

Populacja nie ustabilizuje się w 2050 roku?

24 września 2014

„Przed 10 laty przewidywano, że w roku 2050 liczba ludności wyniesie około 9 miliardów osób, a następnie ustabilizuje się na tym poziomie lub zacznie spadać. Nasze badania wskazują, że stabilizacja jest nieprawdopodobna” – mówi Adrian Raftery z University of Washington.

Zdaniem Raftery’ego i jego zespołu do roku 2100 na Ziemi będzie mieszkało od 9,6 do 12,3 miliarda osób.

„Największa różnica pomiędzy szacunkami starszymi a naszymi dotyczy Afryki. My przewidujemy, że populacja Czarnego Łądu, która obecnie liczy 1 miliard, będzie w 2100 roku wynosiła 3,5-4 miliardy” – mówi Raferty. Szczytowa średnia dzietność w Afryce wyniosła 6,5 dziecka na kobietę i, wskutek polepszenia się warunków życia, zaczęła spadać. Jednak zatrzymała się na poziomie około 4,6, gdy tymczasem prognozowano dalszy spadek. ONZ przewidywała na przykład, że w Nigerii, najbardziej ludnym kraju Czarnego Łądu, liczba ludności będzie spadać. Tymczasem, zdaniem Raferty’ego, ustabilizowanie się poziomu dzietności może oznaczać, że kraj liczący obecnie 160 milionów mieszkańców będzie w roku 2100 zamieszkanym przez 914 milionów osób.

Wzrost liczby ludności nastąpi również w krajach azjatyckich. Cały czas będzie tam szybko przyrastać ilość mieszkańców. Z badania wynika, że do 2050 roku liczba ludności tych krajów będzie w Azji dojedzie do 5 mld, a następnie oczekuje się spadku.

Z kolei liczba ludności w Ameryce Północnej, Europie, Ameryce Łacińskiej i na Karaibach wyniesie łącznie 1 mld ludzi, a może nawet mniej. W krajach tych od dawna trwa depopulacja kulturowa i chemiczna, co powoduje, że więcej osób umiera niż

się rodzi.

Naukowcy ostrzegają, że wraz ze wzrostem liczby ludności na świecie, coraz więcej ludzi będzie musiało stawić czoła wyzwaniom związanym ze zmianami klimatu. Należy do nich wzrost ilości chorób zakaźnych jak widzimy w przypadku wirusa Ebola. Uczeni sugerują, że racjonalnym rozwiązaniem byłoby podjęcie działań wobec kontroli przyrostu naturalnego, szczególnie w Afryce.

Amerykanie oszacowali też, jako pierwsi w historii, prawdopodobieństwo zrealizowania się poszczególnych scenariuszy rozwoju populacji. Z ich obliczeń wynika, że istnieje 30% szans na to, że populacja ludzi ustabilizuje się do roku 2100.

Nie wszyscy zgadzają się z wyliczeniami Raferty'ego. „Dla Afryki jego przewidywania są zbyt wysokie. Nie wziął pod uwagę faktu, że im lepiej wyedukowane kobiety, tym mniejsza dzietność” – mówi Wolfgang Lutz z Międzynarodowego Instytutu Analiz systemów. Na przykład w Ghanie kobiety, które nie ukończyły żadnej szkoły mają średnio 5,7 dzieci, kobiety po szkole podstawowej i gimnazjum – 3,2, a kobiety, które kształciły się dłużej niż do czasów gimnazjalnych – 1,5.

I Raferty i Lutz zgadzają się co do jednego – antykoncepcja i edukacja kobiet to główne czynniki spadku dzietności.

Autorzy: Mariusz Błoński (akapity 1-3, 7-9), admin ZnZ (4-6)

Na podstawie: New Scientist

Źródło: [Kopalnia Wiedzy](#), [Zmiany na Ziemi](#)